ROK I Warszawa, lipiec 1930 NR. 4

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA

PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM

DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO

POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

TREŚĆ:

Inż. Tadeusz A. Rysiakiewicz:
Owca naszych kresów północno-wschodnich.
Inż. Janusz Królikowski:
Nieco o mleczarstwie owczem.
Inż. Edmund Kropiwnicki:
Polska klasyfikacja wełny krajowej.
Inż. Stefan Grejlich:
Hodowla owiec na Węgrzech.
Przegląd piśmiennictwa. — Kronika. — Informacje handlowe.

SOMMAIRE:

Ing. Tadeusz A. Rysiakiewicz:
La brebis de nos confins du nord-est.
Ing. Janusz Królikowski:
Quelques mots sur la production du lait de brebis.
Ing. Edmund Kropiwnicki:
La classification polonaise de la laine du pays.
Ing. Stefan Grejlich:
L'élevage des ovins en Hongrie.
Revue des livres et publications périodiques. — Chronique. — Informations commerciales.

Inż. Tadeusz A. Rysiakiewicz.

Owca naszych kresów północno-wschodnich.

Jakkolwiek systematyka owiec ras krajowych w Polsce nie została dotychczas ustalona, a jedynie zaczynają się dopiero pierwsze próby w tym kierunku, to przecież z krajowego pogłowia owiec wyodrębniają się charakterystycznie niektóre rasowe zespoły owiec, od pradawnych czasów zadomowione, wzgl. wyprowadzone opieką ludzką ze stanu dzikiego poprzez oswojony do udomowionego.

Takim rasowym zespołem jest m. i. owca naszych ziem kresowych północno-wschodnich — w r z o s ó w k a.

Już nazwa jej wskazuje, że jest ona mieszkanką rejonów wrzosowiskowych, ubogich pustkowi północnej i północno-wschodniej Europy, zaś w granicach naszej Rzeczypospolitej znajduje się w województwach wileńskiem i nowogrodzkiem, zasięgiem swego rozpowszechnienia obejmując wschodnią część woj. białostockiego i nawet północny skrawek woj. warszawskiego. Ścisłych granic rozpowszechnienia tej owcy w naszym kraju nie opracowano, więc naprzykład trudno określić południową granicę rozpowszechnienia wrzosówki, wnioskując jednak z niektórych orjentacyjnych danych, zdaje się ona nie przekraczać granicy etnicznego Polesia.

Ilościowe pogłowie wrzosówek, włączając w to mniej lub więcej odchylające się od czystego typu sztuki, wynosi około 400.000, czyli mniej więcej 20% ogólnej liczby owiec w kraju.

Jest to więc olbrzymia masa zwierząt, która znajduje się w wyłącznem posiadaniu włościan i której jakościowe podniesienie może na całokształt krajowej hodowli owiec wywrzeć wpływ bardzo poważny, o ile wręcz nie decydujący.

Dzisiaj dziesiątkują to prymitywne pogłowie wrzosówki choroby rozliczne, pomimo, że wiedza nowoczesna daje bardzo pewne środki zaradcze przeciwko najzjadliwszym wrogom owcy, t. j. motylicy i strongilusowi i masowe zabiegi lecznicze, nawet w tych, niejednokrotnie bardzo nieodpowiednich warunkach chowu, zmniejszyłyby niezawodnie znacznie odsetek padłych zwierząt.

Owcę prymitywną, wrzosówkę, niszczy też na kresach wschodnich ogólny postęp gospodarczy, którego pierwszą falę stanowi komasacja gruntów, tworzenie kolonij, rozbicie skupionej wsi i zmiana dawnej formy prymitywnego rozmieszczenia gruntów. Jako zaś ofiara tego postępu ginie owca, zwierzę prymitywne, nad którego intensyfikacją i pomieszcze-

niem w ramach ulepszającej się gospodarki wiejskiej, niestety, nie pomyślano, a w każdym razie zamało uczyniono.

Naczelnym więc i śpiesznym obowiązkiem czynników, którym poruczona jest troska o owce krajowe, byłoby zapewnienie owcy miejscowej istnienia właśnie w skomasowanych gospodarstwach chłopskich, aby mogła ona spełnić tę rolę, do której ją zarówno jej właściwości biologiczne, wzgl. fizjologiczne, jako też potrzeby krajowej gospodarki—predestynują.

Dźwignięcie z prymitywnych warunków bytowania naszych 400.000 wrzosówek oto problem w swych bezpośrednich i pośrednich oddziaływaniach nader ważny, gdyż jest równoznaczny z ulepszeniem znacznej części krajowego pogłowia owiec utrzymywanego w gospodarstwach włościańskich, a metodyka organicyjna użyta do tego celu będzie, niewątpliwie, tym szlakiem, który wywiedzie ogólnokrajową hodowlę owiec włościańskich z bezdroży, po których dzisiaj błądzi. Pomimo jednakże raczej nieprzyjaznych warunków bytu pod każdym względem, owce te są wyrazem samowystarczalności prostej wiejskiej gospodarki i nawet pod naporem rugującej je cywilizacji ustępują zwolna, chronione głównie przez konserwatyzm wieśniaczy i podświadomą niemal wolę zachowania rzeczy użytecznych.

I tak, jakkolwiek wrzosówka należy do najdrobniejszych form wśród ras krajowych, gdyż waga maciorek waha się około 28 kg., a tryków nie przekracza zazwyczaj 35 kg., to przecież użytkowość jej jest dość wielka; dostarcza ona dość dobrych kożuchów, niezgorszej wełny, przydatnej na grubsze wyroby, a też bardzo smacznego mięsa. Nie eksploatuje się jej zupełnie na mleko.

Pogłowie tej owcy pod względem pokroju, a także cech, wzgl. skłonności użytkowych, nie jest jednolite, gdyż istnieje kilka odmian wrzosówki, które wyodrębniły się prawdopodobnie z jednego typu wyjściowego.

Typowe umaszczenie wrzosówki jest popielate z charakterystycznym odcieniem błękitnym, jakkolwiek trafiają się też maści siwe i nawet ciemno-rudawe. Pysk i odnóża u sztuk dorosłych posiadają ciemne ubarwienie, a charakterystyczna obwódka, w rodzaju sarniego pyska u prostego bydła, występuje jako jedna z cech typowych. Jagnięta rodzą się ciemnej maści, z wiekiem jaśniejąc.

Występujące u wielu ras owiec białe plamy na łbie (czole) oraz końcu ogona — trafiają się też u wrzosówki.

Wełna nie obrasta głowy (części twarzowej) i nóg od napięstka i stawu skokowego), które pokryte są przylegającą sztywną sierścią.

Okrywa składa się z włosów mieszanych, przyczem nieco ponad 50% na ilość stanowią bezrdzenne włókna puchowe (4 A i 3 A, a resztę tworzą rdzeniowe włókna grube (E i C).



3-letnia maciorka wrzosówka z woj. białostockiego (Swisłocz).
Fot. Inż. T. A. Rysiakiewicz.

Głodówka, którą te owce w zimie naogół przechodzą, powoduje, że wiosną obłażą one zazwyczaj z wełny, wychodząc na pastwiska jako wynędzniałe, pokryte skórą szkielety z gołemi grzbietami.

Normalnie strzyże się te owce dwa razy do roku z wyjątkiem jagniąt. Roczna strzyża daje przeciętnie nie wyżej 1,5 kg. brudnej wełny.

Z głównych produktów hodowli wrzosówki wymienić należy mięso i kożuchy oraz wełnę, które jakkolwiek są dostarczane w stosunkowo nieznacz-



3-letni tryk wrzos z okolic Białowieży. (Zakład zootechniczny w Swisłoczy).
Fot. Inż. T. A. Rysiakiewicz.

nej ilości, jakościowo niezbyt wysokiej jakości, przecież w bilansie gospodarki kresowego włościanina grają poważniejszą rolę.

Do bardzo cennych zalet tej owcy należy płodność, pod którym to względem wrzosówka bezwzględnie dominuje nad tatrzańskim caklem, jakkolwiek cakel należy do ras dość płodnych.

Naogół wrzosówką w Polsce dotychczas się nie zajmowano, a wiadomości o niej czerpano głównie z niemieckiej literatury, zawierającej obszerne studja nad owcą wrzosówką (Heidschnucke) z pustkowi (byłych!) Lüneburga. Najprawdopodobniej i z tego źródła przenikły do polskiej literatury hodowlanej pewne nieścisłości, np. o wadze żywej wrzosówek, która jest bezwzględnie większa, niż podawana na 19 — 23 kg.

Lekki snop światła na wrzosówki Wileńszczyzny rzuciła ostatnio dopiero próba dokarmiania wrzosówek zimową porą paszami treściwemi, przeprowadzona z ramienia Wileńskiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w r. 1928/29. Ogólny wynik tej próby streszcza się w fakcie, że wrodzona cecha tej rasy, t. j. płodność, przy lepszej opiece i żywieniu ujawnia się około w 80% miotów bliźniaczych, przyczem i trojaki nie należą do rzadkości; pozatem zwiększa się wydatek wełny i wzrasta waga żywa. Jakkolwiek próba ta wymaga powtórzeń ścisłych, to niemniej jest bardzo ważną dla orjentacyjnych przypuszczeń, że mianowicie sfera możliwości eksploatacyjnych użytkowych cech wrzosówki jest o wiele większa, niż dotychczas sądzono.

Ten ostatni wzgląd jest silnym bodźcem do badań tej naszej krajowej rasy owczej.

Polskie T-wo Zootechniczne przystąpiło do badań wrzosówki na stacji doświadczalnej w Swisłoczy (powiat Wołkowysk woj. Białostockie), gdzie znajduje się około 118 macior, 5 tryków i 54 jagniąt. Jeden tryk jest fryz, drugi rasy romanowskiej, a pozostałe trzy wrzosy. Badania prowadzone są w kierunku analizy rasy wrzosówki przez obserwacje tempa wzrostu kontroli, mleczności matek, stwierdzenia stopnia płodności, kontrolę użytkowości wełnistej i kożuchowej.

Badania podążają w kierunku zbadania, co można z wrzosówki otrzymać przez lepsze karmienie i ogólne warunki wychowu, oraz celową selekcję na kożuchy, czy wełnę, lub mięso. Taka analiza jest pierwszem i naczelnem zadaniem dla niezbadanej, prostej rasy krajowej, a próby krzyżowania wypierającego czy użytkowego winny być raczej odsunięte na plan dalszy, o ile wogóle do tych zabiegów trzeba



Budynek owczarni doświadczalnej w Swisłoczy
na 180 — 200 sztuk.
Fot. Inż. T. A. Rysiakiewicz.

będzie się uciekać poza szczupłym zakresem prób na stacjach eksperymentalnych.

Preliminarz pasz na r. 1930/31 wynosi dla owczarni swisłockiej:

146 q. owsa,
200 q. siana,
150 q. marchwi,
20 q. łubinu,
6 q. makucha lnianego,
900 kg. mleka krowiego (zbieranego),
100 kg. soli.

Bliższe badania wełny wrzosówek około jej technologicznych walorów, jak np. stopnia tendencji do spilśniania się czy budowy histologicznej włókien mogą rzucić wogóle ważny snop światła na współzależność pomiędzy oskórką (cuticula), a technologicznemi walorami wełny, ugruntować nowe kierunki systematyki wełn, i potwierdzić niektóre jednym dowodem więcej, inne zaś obalić.

Po dokładnem wyrównaniu materjału prowadzone będą doświadczenia żywieniowe nad owcami w Swisłoczy.

Oprócz właściwości biologicznych i fizjologicznych wrzosówki nasze przedstawiają z punktu widzenia organizacji hodowli, jako socjalnego gospodarczego zjawiska, splot zagadnień niepomiernie ważnych.

Wrzosówki są trzymane bowiem nieomal wyłącznie w włościańskich gospodarstwach i intensyfikacja hodowli tej rasy przebiegać musi po linji celowego zbiorowego wysiłku, zarówno w kierunku racjonalizacji samej produkcji jak i doborowej organizacji zbytu.

Rozdrobnione, niejednokrotnie izolowane, chłop-

skie gospodarstwa posiadające owce wrzosówki nie zdołają jednak bez nakładu ideowej pracy jednostek kumulujących pracę zbiorowej akcji hodowlanej ruszyć z miejsca.

Postęp w hodowli wrzosówek pochłonie więc wiele intelektualnego i duchowego wysiłku pracowników na niwie wiejskiej hodowli; z tego należy sobie zdać w pełni sprawę, zwłaszcza, że fakt wypierania wrzosówki z gospodarstw skomasowanych jest dowodem, że ogólny postęp gospodarki wyprzedza niewspółmiernie hodowlę owcy, która nie podąża w tempie ogólnem i jako anachronizm, jeden z fragmentów form przeżytkowych wiejskiego bytowania — niknie.

Należy więc ulepszać warunki wychowu wrzosówki i dołożyć wszelkich starań, aby owca wrzosówka nie była synonimem zaniedbania i aby dla niej miejsca wystarczało w ulepszonych pod każdym względem, nowoczesnych gospodarstwach włościańskich.

Z uwagi jednak, że przeprowadzenie szczegółowych badań nad wrzosówką w Polsce i rozwiązanie problemu hodowli tej rasy owczej jest zarówno dla nauki, jak i codziennej praktyki nader doniosłem i wręcz fundamentalnem — praca nad wrzosówką staje się społecznym nakazem, z którego powagi powinny zdać sobie sprawę wszystkie czynniki, na których spoczywa odpowiedzialność za los takiego masowego produkcyjnego warsztatu, jak 400.000 sztuk pogłowia owczego.

Inż. Janusz Królikowski.

Nieco o mleczarstwie owczem.

Owczarstwo w czasie wojny światowej i wolnościowej zostało gruntownie przetrzebione, w niektórych powiatach b. Królestwa Polskiego i Podkarpacia uległo kompletnemu wyniszczeniu [1]) tak, że dziś dopiero zaczynają się dźwigać owczarnie z popiołów mimo bardzo ciężkich warunków ekonomicznych. Dla owczarstwa naszego konjunktura obecnie nie przedstawia się zbyt świetnie, brak zbytu wełny, mięsa skopów, małe zainteresowanie wyrobami mlecznymi, są przyczynami złego stanu owczarstwa w Polsce. A przecież państwo nasze ma wprost wymarzone warunki dla rozwoju tej gałęzi hodowli, mamy przestrzenie łąk i pastwisk suchych, nadających się ze względu na warunki fizjograficzne tylko na wypas owiec (np. Podkarpacie). Nie sposób wymienić wszystkich części kraju, nadających się do hodowli owiec; nie będę tu omawiał znaczenia hodowli owiec z punktu widzenia produkcji wełny i mięsa, lecz poruszę sprawę mało stosunkowo znaną a stojącą zawsze na ostatnim planie — to mleko. Sprawa ta staje się obecnie aktualną z powodu propagowania owiec i w kierunku mleka zwłaszcza na kresach południowych. Należałoby się trochę więcej zapoznać z wartością biologiczną mleka owczego oraz zastanowić się w jakim kierunku mleczarstwo owcze poprowadzić, aby mieć jaknajwiększy dochód.

W krajach o dużej kulturze hodowlanej owczarstwo rozwija się i to bardzo szybko, takim krajem jest przedewszystkiem Anglja, tam nietylko chowa się owce wyłącznie dla wełny i mięsa, ale również dla cennego mleka. Picie mleka owczego jest szeroko stosowane, szczególnie wśród rodzin małorolnych i robotniczych, reszta mleka zostaje przerobiona na sery.

Powszechnie znana u nas owca typu mlecznego jest owcą wschodnio-fryzyjską. W ojczyźnie jej hodowla stanęła na wysokim poziomie obejmując cały szereg związków, liczących dziś około 2200 członków.

Według Groza owca fryzyjska o wadze 73 kg w okresie 9-miesięcznej laktacji, od maja do stycznia dała 663 l., przeciętnie mleczność wynosi w tym okresie 400 — 700 kg mleka; z samego początku laktacji mleko zawierało przeciętnie 5% tłuszczu, przy końcu dochodziło do 6,2%. Zarówno ilość, jak i jakość mleka pod względem zawartości związków chemicznych zależy od sposobu chowu, żywienia, warunków klimatycznych i t. d. Owca fryzyjska w warunkach gorszych (według Ollecha) dawała w tym czasie zaledwie 195 — 200 kg mleka.

Mleko owcze z powodu swego specyficznego składu chemicznego ma wybitne znaczenie w przemyśle mleczarskim, z którego jednak niewiele dotychczas korzystano.

Przeróbką, jak i spożyciem mleka owczego w dużych stosunkowo ilościach zajmowały się dotychczas narody wschodnie, jak również i te, których teren nie pozwalał na kultywowanie rolnictwa, względnie na hodowlę zwierząt większych. Tam też rozwinęło się owczarstwo, a zależnie od kultury ludności owczarstwo stało na wyższym lub niższym poziomie; przeważała jednak, zwłaszcza wśród ludów, zamieszkujących góry i podgórza małourodzajne, kultura

[1]) Pogłowie owiec przed wojną stanowiło w r. 1909/13 — 4.474.448, w r. 1921 — 2.305.510, co stanowiło 51,5% straty, w r. 1927 — 1.917.837 tj. 15,8% w stosunku do roku 1921, w roku 1929 spis wykazuje liczbę owiec łącznie z kozami 2.523.493 sztuk.

TABLICA I.

Skład mleka owczego:

Rasa	Woda	Kazeina	Albumina	Tłuszcz	Cukier mlekowy	Popiół	Związki azotowe	Tłuszcz	
	W mleku w %						W suchej masie w %		
Wschodnio-fryzyjska:									
3 tygodnie po jagnięciu.	85,30	6,60		5,03	3,07	—	44,90	34,22	według Königa
10 „ „ „	79,60	5,35		6,12	8,78 (?)	—	26,05	52,67 (?)	
3-letnia	80,22	4,05	0,98	6,99	6,62	0,99	24,63	34,83	
Ranny udój	84,12	—		6,05	—	0,85	—	38,09	
Wieczorowy udój . . .	80,40	—		7,45	—	—	—	38,01	
Dishley	85,5	7,90		3,70	5,35	0,55	45,14	21,14	
Southdown	84,2	6,50		4,—	4,61	0,69	4,14	25,32	
Merino	70,40	9,02		7,60	4,37	0,61	41,70	35,19	
Beryemaster	83,10	5,76		4,45	5,73	0,96	34,08	26,33	
Hampshire.	85,90	4,90		3,05	--	0,98	34,75	21,63	
Węgierska (średnio) . .	80,30	—		7,87	—	0,75	—	—	według Bir'a
Tatrzańska.	81,79	5,84		6,35	4,69		—	—	„ Moczulskiej
Karpacka	76,9	8,60		9,00	4,7	1,01	—	—	„ Laxy
Larzac	79,40	6,1		8,5	5,—	1 —	—	—	
Wrzosówka	87,25	—		2,35	—	1,96	—	18,43	

hodowlana bardzo niska, nic też dziwnego, że przeróbka mleka jest również bardzo prymitywna.

Nasi górale wyrabiają owczy ser, t. zw. oszczypek, względnie bryndzę, serbowie — katschkawaly, włosi — cacioca vallo. Sery te są tak prymitywne, że mogą być tylko zużyte na konsumcję wewnątrz kraju, na eksport nie nadają się w zupełności. Bardzo prosta technika wyrobu, tradycyjnie przechodząca z ojca na syna, zachowana z całym pietyzmem daje produkt słaby i nietrwały. Przy wyrobie tym z powodu małej znajomości mleka i wartości jego biologicznej, traci się dużo cennych składników, jak np. tłuszcz, który przechodzi do serwatki. Wyrób ich jest więc nieekonomiczny i niewytrzymujący żadnej kalkulacji. Doniedawna słynny ser francuski roquefort był tylko przedmiotem handlu wewnętrznego, a zaledwie niewielka cząstka jego przenikała na rynki zagraniczne. Zmodyfikowanie wyrobu, a przedewszystkiem przystosowanie do wytwarzania na wielką skalę, pozwoliło na opanowanie nietylko wewnętrznych rynków francuskich, ale i obcych.

Departament Aveyron posiada historyczną dla serowarstwa owczego wioskę Roquefort. Wieś ta ma bardzo szczęśliwe warunki fizjograficzne, znajduje się na płaskowzgórzu Larzac, na którym wypasają się owce rasy Larzac, a pozatem w skałach wapiennych utworzył się cały szereg jaskiń, służących obecnie za znakomite naturalne piwnice do dojrzewania serów. W latach około 1880 wyrabiano ser roquefort systemem domowym, w stanie surowym sprzedawano go właścicielom piwnic, którzy zajmowali się pielęgnowaniem dalszem sera, poczem jako dojrzały ser sprzedawano go na targach lub grosistom wywożącym zagranicę. W ten sposób pomyślany wyrób przynosił niewielkie stosunkowo zyski rolnikom, za to większe właścicielom piwnic. System ten został obecnie zreformowany. Przeróbką mleka nie trudnią się sami gospodarze, lecz właściciele piwnic; mają oni w swoich rękach przeważnie zlewnie mleka, (czynnych około 350). Celem umożliwienia i udostępnienia dostawy mleka zlewnie działają w okręgach o promieniu nie więcej jak 2 — 3 km. Wytwórstwem sera nie zajmuje się tylko wieś Roquefort, lecz również i inne departamenty, jak Hérault, Taru, Gard, Lozére, obejmując w swe posiadanie nawet Korsykę.

Dzięki racjonalnej organizacji przemysłu serowarskiego hodowcy znaleźli dogodny i korzystny zbyt mleka owczego, co ich zachęciło do ulepszeń w hodowli owiec i poprawy marnych hal i pastwisk.

Ten szybki rozwój serowarstwa owczego francuskiego zatrudniał wiele tysięcy robotników. Serownie te są przeważnie niewielkie, o urządzeniu nader prostem, są one przeznaczone tylko do odbioru mleka i przerobienia go na ser, który następnie zostaje po osuszeniu przesłany do Roquefort'u, gdzie zostaje poddany dalszej pielęgnacji już w specjalnych piwnicach. Wyrób fabryczny serów owczych ma tę zaletę, że wydatek mleka jest większy, że towar jest

ujednostajniony, dając produkta jednolite, że zaoszczędza się na czasie i kosztach robocizny, wynoszących jednak około 15%.

Mieszkańcy Larzac zwrócili uwagę na dochodowość swej owcy, dostarczającej głównie mleka do wyrobu sera Roquefort'u. Kalkulacja rachunkowa przedstawia się następująco: owca w przeciągu swego okresu laktacyjnego przeciętnie daje (licząc na wyrób 1 kg sera około 10 kg. mleka):

14 kg sera à 2.80 fr.	39.20 [1]) fr.
3 kg wełny à 1.30 fr.	3.90 fr.
1 jagnię 3.50 fr.	3.50 fr.
Razem	46 60 Fr.

Zainteresowanie rynków obcych wyrobami z mleka owczego zmusiły Francję do roztoczenia większej opieki, w postaci pomocy naukowej. Nic też dziwnego, że hodowla owiec podnosi się z roku na rok, powstaje coraz to więcej serowni i dojrzewalni, przynosząc tem korzyści zarówno rolnikowi, jak i serowarowi.

Najbliższą sąsiadką Francji jest Szwajcarja, która również nie pozostaje w tyle. Największy postęp jednak daje się odczuwać na polu gospodarki pastwiskowej w Bawarji, której przykład udzielił się i Austrji, co doprowadziło do stworzenia wspólnego związku bawarsko-austrjackiego dla popierania hodowli i zużytkowania hal. W górnej Bawarji w stosunku do r. 1913, w r. 1919 pogłowie owiec powiększyło się dwukrotnie, zaś w Szwabji było w r. 1913 — 2895, a 1920 — 10111 owiec, pogłowie owiec wzrosło więc tu o 330%.

Hodowla owiec w kierunku produkcji wełny i mleka na zachodzie ma tendencję ciągłego rozwoju, zawdzięczając to szczególnej opiece rządowej, towarzystw rolniczych, jak również inicjatywie osób prywatnych. Zupełnie inne stosunki panują pod tym względem w krajach słowiańskich, a szczególnie u nas. Jeśli rzucimy okiem na rozwój i rozmieszczenie gruntów w naszem państwie, to można śmiało powiedzieć, że jesteśmy krajem wprost wymarzonym dla hodowli bydła i owiec, bo prócz bardzo dogodnej dyslokacji naturalnych łąk i pastwisk, które usadowiły się tam, gdzie niema i nie może być wielkiego przemysłu, mamy ich bardzo dużo, a przytem różnego typu:

	łąki ha	pastwiska ha
Województwa centralne i wschodnie	2.629.000	1.601.000
Małopolska i Śląsk	904.000	773.000
Ks. Poznańskie i Pomorze	305.000	154.000

[1]) Obliczenia te zmieniają się oczywiście w stosunku do warunków i cen rynkowych zarówno wełny jak i mleka.

Razem jest łąk i pastwisk ponad 6.000.000 ha, większość ich jest rozrzucona w województwach wschodnich i południowych, które z natury i położenia fizjograficznego nie nadają się na zużytkowanie w innym kierunku.

Owca wymaga łąk i pastwisk suchych, w przeciwnym razie choruje i karleje. Pastwiska, które owca może wyzyskać są to górskie hale i połoniny, poza tem nieużytki byle nie były zbyt zachwaszczone, a to ze względu na łatwe zanieczyszczanie się wełny ich nasionami. Hale i połoniny o zboczach ostrych, nie nadających się do wypasu bydła rogatego są doskonale użytkowane przez owcę, wypasanie owcami ma i tę jeszcze korzyść, że roślinność rosnąca na skąpem podłożu o ubogim składzie chemicznym, zostaje nawożona nawozem owczym. Na zachodzie, gdzie mają do dyspozycji nie o wiele większe powierzchnie pastwisk górskich i podgórskich, stosują racjonalne wypasanie przez tak zw. rejonowanie przechodowe, a w ten sposób daje się możność roślinności odgryzionej przez owcę do odrośnięcia i wzmocnienia się. Zupełnie inną metodę stosują nasi właściciele hal, wypasanie odbywa się przez cały czas wegetacji, a skutek jest ten, że roślinność i tak uboga niszczeje z powodu ciągłego odgryzania i deptania. Pastwisko górskie z roku na rok ubożeje, zmniejsza swą powierzchnię użytkową tak, że nie jest w stanie wykarmić wymaganej przez gospodarstwo górskie liczby owiec.

TABLICA II.

Skład mleka owczego

w zależności od gruntu, na którym owce wypasano:

Owce pasły się na gruncie:	sucha masa	wody	tłuszczu	białka	cukier mleczny	popiół	Według Trillet'a i Forstièr'a (Tabulae biologorum 1928).
	w %						
na granicie .	20,03	79,97	7,40	6,18	5.32	1,02	
„ łupku . .	19,58	80,42	7,42	5,87	5,35	0,89	
„ wapnie .	18,56	81,44	7,18	5,12	5,26	1,02	

TABLICA III.

Skład chemiczny popiołu mleka:

w %

Rodzaj mleka	K_2O	Na_2O	CaO	MgO	Fe_2O_3	SO_3	P_2O_5	Cl
Owcze	23,8	4.5	27,1	2,08	—	0,8	15,2	6,2
Krowie . . .	25,42	10.94	21,45	2,54	0,11	4,11	24,11	14,60
Kobiece . . .	32,14	11,75	15.67	2,99	0,27	—	21,42	20 35

Mleko owcze ma dużą wartość biologiczną. Należy ono do typu mlek kazeinowych, do których zalicza się mleko krowie i kozie. Jeśli więc chodzi o spożywanie „na surowo" lub gotowanego, jest ono dla dzieci, zwłaszcza niemowląt niewskazane ze względu na specyficzne własności białka i tłuszczu, natomiast dla dorosłych jest doskonałym napojem i pokarmem.

Jak z tablicy załączonej widać, to ilość tłuszczu zależna jest od rasy, jak i wieku, wahania więc są w dużych granicach, im owca jest więcej prymitywną co do swego pochodzenia, tem odsetek tłuszczu jest mniejszy, przez odpowiedni więc dobór genetyczny jakość mleka ulega zmianom.

W naszych warunkach ekonomicznych należy dążyć, by z mleka owczego osiągnąć możliwie największe korzyści przez wyrób sera, nadającego się do zbycia nietylko na rynku wewnętrznym, ale i zagranicznym. Obecnie serowarstwo nasze jest na tym poziomie, że sery mogą być konsumowane w miejscowościach wyrobu, rzadko tylko oglądają dalsze centra handlowe, nawet krajowe.

Oszczypki góralskie należą do grupy serów wyrabianych z masy parzonej. Cechą tego sera jest pierwotna i prosta technika wyrobu. W czasie obróbki i to bardzo gwałtownej rozpyla się ser na drobne ziarnka, znaczna część tłuszczu, uwięziona w skrzepie, zostaje uwolnioną i przechodzi do żentycy (2.2 % do 3,2% tłuszczu), przez co ubożeje sam ser. O tem wiedzą zresztą bacowie i nieraz próbowali z tłuszczu serwatkowego robić masło. Wobec tego, że żentyca jest ich wyłącznem pożywieniem nie zwracają uwagi na stratę tłuszczu w oszczypku. Zawartość tłuszczu w oszczypku jest zależną przedewszystkiem od okresu laktacyjnego, od rasy, a też od jakości darni na halach; a wielkie znaczenie ma też przebieg i umiejętność wyrobu. Oszczypki są produktem dość poszukiwanym w zdrojowiskach—to też górale, by powiększyć produkcję serów, mieszają znaczną ilość mleka krowiego (rzadziej koziego), przez co tracą one swój charakter, są mniej tłuste, miększe i bielsze.

Mimo swej lokalnej wziętości oszczypki, z powodu prymitywnej techniki serowarskiej, nie posiadają tych zalet pierwszorzędnych, któreby je kwalifikowały jako towar mogący konkurować z innymi serami ne szerszych rynkach, nie mówiąc już o rynkach światowych. Sery owcze wogóle zresztą nie należą do produktów handlu światowego z wyjątkiem słynnego sera roquefort. Roquefort wykazuje nawet pewne podobieństwo co do składu chemicznego z oszczypkiem, ale mimo, że oszczypek jest bogatszy w tłuszcz, pod względem jakościowym nie można ich porównać. O tem, ażeby konkurować z roquefort'em przez jego naśladowanie nie może być w tych warunkach nawet mowy.

Jeszcze jest jeden produkt mleka owczego — bryndza albo tak zw. ser liptawski. Ten rodzaj sera zjawia się coraz częściej w handlu, spotyka się jego dwa gatunki — czysta bryndza i bryndza ze znaczną domieszką twarogu. Ostatni ten rodzaj jest oczywiście sprzedawany za czysty ser owczy, kupujący o dodatku nic nie wie; twaróg służy tu niejako jako środek fałszowania bryndzy. Gros lepszej bryndzy jest pochodzenia słowackiego, skąd w dużych partjach bywa przysyłana, natomiast bryndza tatrzańska, jako znacznie gorsza używana jest tylko przez ludność miejscową.

Zarówno oszczypek, jak i bryndza, nie są serami eksportowemi. Jaki typ należałoby ustalić jest już rzeczą serowarów, w każdym razie doświadczenia zapoczątkowane na hali Kondratowej nad wyzyskaniem mleka owczego dadzą nam materjał odpowiedni do wnioskowania, w jakim kierunku należałoby nasze serowarstwo owcze pchnąć naprzód. Nie powinno się

TABLICA IV.

Skład serów owczych

Rodzaj sera	Wody	Związków azotowych	Tłuszczu	Popiołu	Związków azotowych	Tłuszczu	
	W masie naturalnej w %				w suchej masie w %		
Roquefort . . .	38,94	21,92	34,14	5,00	35,90	55,91	według Königa
(przeciętnie) . . .	31,61	26,47	33,13	5,59	38,70	48.44	
Brie (węgierski) .	45,08	3,28	28,04	5,58	41,90	49,26	
Oszczypek tatrzański dojrzały . .	23,01	39,37	41,90	4,69			według Moczulskiej
Świeży	32,07	29,07	37,44	5,21			

zapominać i o Karpatach Wschodnich[1]), gdzie są w dużej ilości pastwiska i owce, a przeprowadzać niezależnie od Podhala równoległe doświadczenia z użytkowością owiec i ujednostajnieniem typu sera zwłaszcza, że przed wojną światową były one już zapoczątkowane w kierunku mlecznym.

Niezależnie od reformy wyrobu sera, poprawy hal i pastwisk, należy zwrócić uwagę i na sam sposób dojenia owiec. Opisałem swego czasu w studjum[2]) o oszczypku, sposób i zwyczaje dojenia, które przedstawiają się w krótkości następująco: „dojący obejmuje strzyki i parokrotnie „świrka" dójki, aby przemyć mlekiem zatkane kanały, poczem „burzy" „skurłat"[3]) pięściami, wyciskając w ten sposób z cystern mlecznych zawarte w nich mleko, resztki pozostałe „świrka"[4]) i podój skończony".

Takie dojenie jest nietylko barbarzyńskie, ale i bezcelowe. Gniecenie wymienia pięściami sprawia zwierzęciu ból, jeśli kto miał sposobność obserwować owce dojone przez górala, to zapewne spostrzegł ogłupienie i ból, malujący się w oczach owiec po takim rodzaju dojenia. Ten sposób dojenia należałoby stanowczo zarzucić, a nauczyć racjonalnego, któryby nie sprawiał przykrości zwierzęciu, a jednocześnie wpływałby dodatnio na rozwój gruczołu mlecznego i laktację.

Inż. Edmund Kropiwnicki.

Polska klasyfikacja wełny krajowej.

Popierając wełnę krajową, Intendentura Ministerstwa Spraw Wojskowych zarządziła w roku bieżącym 25% dodatku wełny krajowej do wyrobu tkanin wojskowych. Ponieważ tak znaczna domieszka spowodowałaby niedopuszczalne urozmaicenie w jakości sukna, a nawet w zabarwieniu, gdyby nie było jasno wskazane jakie gatunki wełny mogą być użyte do każdego wyrobu, wyłoniła się konieczność podzielenia krajowego dorobku wełnianego na grupy ściśle odpowiadające elementom przepisowym do wyrobu tkanin wojskowych. Powyższy podział wełn na grupy, czy też klasy musiałby być jednakże dokonany na podstawach, któreby umożliwiły sprawdzanie klasy surowca i kontrolę jakości gotowych tkanin.

Po szczegółowem zaznajomieniu się z klasyfikacjami angielską, amerykańską i niemiecką, przez zanalizowanie kolekcji standartów otrzymanych z Brodfordu i od ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczonych, przyszedłem do przekonania, iż tylko przyjęcie za podstawę podziału wełn na klasy przeciętnej grubości da możność sprawdzania jakości surowca przędzalniczego, gdyż odkreślając przeciętną grubość próbki zapomocą lanometru Lochnera, lub mikroskopu, łatwo ustalić jej przynależność do tej lub owej klasy.

Za przyjęciem tej podstawy do podziału wełn na klasy przemawia nietylko łatwość kontroli, ale i cały szereg innych danych.

Przeciętna grubość jest bardzo ważnym elementem przy określaniu jakości wełny, gdyż zazwyczaj wykazuje pewien stały układ (Wool Year Book 1928) własności surowca przędzalniczego, których funkcją jest numer otrzymywanej przędzy.

Jak wykazała analiza standartów otrzymanych z Brodfordu, których jakość była uzgodniona pomiędzy Brytyjskim związkiem wełnianym i amerykańskim Departamentem Rolnictwa, każda przeciętna grubość wyrażona w mikronach najzupełniej odpowiadała handlowemu określeniu i znakowaniu gatunku wełny.

Wreszcie przeciętna grubość, jako norma przepisowa, została już przyjęta przez niektóre państwa w Europie przy zawieraniu umów z przemysłem na wykonanie zamówień wojskowych.

Ponieważ wojskowe tkaniny wełniane dzielą się na sukna wyłogowe, mundurowe i na płaszcze, oraz na koce i dery, wełnę krajową należało rozbić na elementy, z których powyższe materjały przemysł wytwarza.

Na sukno wyłogowe cienkie i delikatne muszą być używane wełny mające średnicę przeciętną do 26 mikronów.

Na sukno mundurowe do 30 mikronów.

Na sukno płaszczowe do 37 mikronów, wreszcie na koce i dery do 45 mikronów.

Aby łatwiej, zadośćuczynić powyższym wymaganiom należy wełnę podzielić na bardzo cienką, cienką, średnią, grubą i bardzo grubą, zaliczając do pierwszej wełny w gatunku 5 A, 4 A i 3 A, (do 23 mikronów) do drugiej w gatunku 2 A, A I i A II (23—26) do trzeciej B I i B II (26—30 mikronów), do czwartej C I i C II (30—37 mikronów) i do piątej wszelkie inne grubsze wełny. W grupie V należy zebrać braki ze wszystkich pięciu grup.

---

[1]) J. Królikowski — Górskie gospodarstwa mleczne — Gazeta mleczarska i hodowlana str. 209 r. 1926. Swederski — O przeróbce nabiału na równinach wschodnio-karpackich — Mleczarstwo T. II r. 1929.

[2]) Oszczypek — Wirchy. Tom II r. 1923.

[3]) Wymię.

[4]) Zdaja.

Ponieważ do każdej z tych klas może trafić wełna z różnych ras, a każda z nich posiada pewne właściwe jej cechy, które modyfikuje jeszcze w ten, lub inny sposób, wiek i płeć owcy, w obrębie każdej klasy będziemy posiadali po kilka gatunków surowca przędzalniczego. Każdy z nich będzie posiadał inne własności, inną przędzalniczą wartość, będzie więc stosowany w innym celu i do innych wyrobów[1]).

Oczywiście wszystko to nie przeszkadza, aby każdą klasę uporządkować jeszcze, biorąc pod uwagę i inne własności stosowane obecnie przy sortowaniu wełny, jak barwę, odcień, połysk, delikatność w dotyku, łamliwość, rozciągliwość, wytrzymałość na rozerwanie i t. d.

W ten sposób zapoczątkowany przez nas podział na zasadzie przeciętnej grubości danego gatunku, najzupełnej wystarczający dla potrzeb wojskowych, nie przeszkadza dalszemu rozwojowi sortowania spowodowanemu bardziej zróżniczkowanemi wymaganiami rynku cywilnego.

Każdej z klas przyznano specjalną markę czyli znak składający się z pierwszych liter nazwy grupy a więc klasę pierwszą, posiadającą wełnę bardzo cienką, oznaczono literami B. C. (do 23 mikr.),

II-gą cienką — literą C. (23—26 mikr.),

III-cią średnią — literą S. (26—30 mikr.),

IV-tą grupę — literą G. (30—37 mikr.),

V-tą grupę — literami BG. (37—60),

VI-tą braki — literami BK. (różne grubości),

W celu odróżnienia znaków tej polskiej klasyfikacji od innych cudzoziemskich dodam do nazwy każdej klasy jeszcze literę „P" oznaczającą „polska", wobec czego klasy są ostatecznie oznaczone:

I-sza	literami	P. B. C.	IV-ta	literami	P. G.
II-ga	„	P. C.	V-ta	„	P. B. G.
III-cia	„	P. S.	VI-ta	„	P. B. R.

Powyższy sposób klasyfikowania przyjęty był przez komisję normalizacyjną Depar. Intendentury na posiedzeniu w dniu 10 lutego r. b., na które byli zaproszeni przedstawiciele innych zainteresowanych ministerstw oraz przedstawiciele przemysłu i handlu wełną, a w dniu 30 kwietnia roku bież. został też rozpatrzony i przedyskutowany na posiedzeniu komitetu normalizacyjnego M. S. Wojsk. i przyjęty ostatecznie jako obowiązujący na terenie M. S. Wojsk.

---

[1]) Wobec czego powstaje konieczność podzielenia wełny każdej klasy w zależności od rasy i wieku owiec.

Inż. Stefan Grejlich.

Hodowla owiec na Węgrzech.

I.

Historja owczarstwa na Węgrzech.

Hodowla owiec na Węgrzech zajmuje nawet jeszcze do dzisiaj dość wybitne miejsce w przemyśle owczarskim Europy, nietyle ze względu na liczebność stad, ale dzięki cienkości i wysokiemu gatunkowi wełny. Tłumaczy się to tem, że ponieważ owca jest zwierzęciem domowem bardzo wytrzymałem na suszę, więc też zdolna jest żywić się na słonych i suchych łąkach obszaru niziny węgierskiej, nawet wtedy, gdy brak paszy nie pozwala na utrzymanie, ani krów, ani bydła rogatego. Dlatego też, węgierskie stowarzyszenia rolnicze zajmują się ze specjalnem upodobaniem tą gałęzią hodowli, a owce odegrały znaczną rolę w rozwoju rolniczem Węgier



Stado owiec czesankowych z puszty Hortobágy z owczarzem w typowym kożuchu z jagniąt rasy „racka".

Pierwsze owce sprowadzili do Węgier ze swojej dawniejszej ojczyzny, położonej nad Wołgą, przodkowie obecnych Węgrów — Madziarowie. Miało to miejsce około 884 roku. Zwierzęta te, znalazłszy na nowym terenie, bardzo dobre warunki, szybko się rozmnożyły, zaś dekret wydany przez króla Belę IV poucza nas, że już wtedy odbywały się systematyczne targi skórami i runem czarnych jagniąt. Szczególne znaczenie miała hodowla owiec za rządów tureckich, to też miasta węgierskie musiały płacić wszelkie podatki w owcach, serach i wełnie. Nic też dziwnego, że w tym okresie hodowano dużo owiec, lecz hodowla w takich warunkach kwitnąć nie mogła.

Na Węgrzech zarówno, jak i w całej Europie były wówczas rozprzestrzenione wyłącznie pospolite owce krajowe.

W końcu 18 wieku Grzegorz Szelepscényi i książe Eugenjusz, chcąc podnieść hodowlę, sprowadzili owce z Włoch, ale nie osiągnęli widocznych rezultatów. Dopiero rząd, przeświadczony o konieczności polepszenia wełny, wydał w roku 1756 edykt, nakazujący racjonalną hodowlę baranów rozpłodowych.

W roku 1769 pojawia się dekret obowiązujący rząd do importu owiec (z Padwy i Hiszpanji) na koszt państwa. Barany importowane miały być rozdawane właścicielom ziemskim pod warunkiem, że po 2-ch lub 3-ch latach dostarczą oni swoim sąsiadom rolnikom taką samą liczbę owiec z przychówku. Barany hiszpańskie właściwie bezpośrednio do Węgier nie trafiły, ale w roku 1765 zostały sprowadzone do Austrji, a stamtąd dopiero na Węgry.



Meryno-prekosy z Gödöllö.

Jednakże niewielka tylko część baranów była rozdana. Większość umieszczono w dobrach rządowych de Marcopaili, blisko Fiume. Klimat tej miejscowości nie sprzyjał hodowli merynosów, dlatego też owczarnia tamtejsza została skasowana, $^{2}/_{3}$ stada liczące 500 sztuk przetransportowano do Czeli, a $^{1}/_{3}$ do Holics.

Wysoka cena na wełnę cienką w tym okresie, zachęcała nawet wysoką arystokrację do sprowadzania owiec bezpośrednio z Hiszpanji. Hodowla rozwinęła się tak dalece, że np. stado księcia Batthyány składało się z 21.000 sztuk. Barany rozpłodowe tego stada były nadzwyczajnie poszukiwane. Były one użyte po większej części do krzyżowania owiec krajowych. Tym sposobem na rozległej wyżynie węgierskiej, która była prawie wolna od importu owiec hiszpańskich, został stworzony typ owcy węgierskiej o wełnie czesankowej, zaś w strefie naddunajskiej, gdzie importowano dużo owiec hiszpańskiego pochodzenia, hodowano typ Electoral-Negretti, wytwarzając wełnę krótką i delikatną, nadającą się na wyrób bardzo cienkich sukien. Owce typu Negretti zostały sprowadzone do Węgier około 1802 roku. W tym czasie bowiem zakupiono od hrabiny Negretti 500 baranów rozpłodowych i 800 matek. Owce te w porównaniu do dawniej sprowadzanego typu Electoral miały budowę silniejszą, skórę pofałdowaną, runo bardzo zbite, zaś wełnę dłuższą, i obfitującą w tłuszczopot. Hodowlą tego typu zajął się głównie Holcmerster, który w tym czasie był dyrektorem owczarń cesarskich. W okresie tym owczarstwo rozwijało się bardzo dobrze, liczba owiec wzrastała, czego dowodem może być to, że książe Mikołaj H'Esterházy posiadał sam 126972 sztuk. Najsławniejsza owczarnia tej epoki mieściła się w Holics, gdzie już od 1806 r. urządzano każdego roku licytacje na barany rozpłodowe i materjał żeński. Ceny osiągano bardzo wygórowane. Ponieważ inne owczarnie poszły za przykładem Holics, więc musiano zaprzestać licytacji, a barany rozpłodowe spadły ogromnie w cenie.

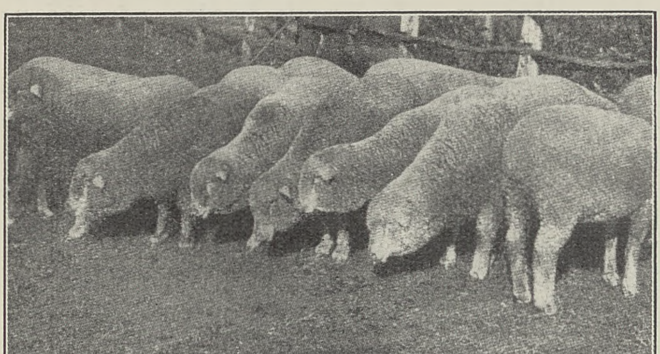
W roku 1816 hrabia de Moson Magyaróvá sprowadził z Francji po raz pierwszy owce typu Rambouillet. Tak więc w tym okresie istniały 4 typy owiec na Węgrzech: Electoral, Negretti, Rambouillet i typ owiec o wełnie grubej, rozprzestrzeniony na nizinie węgierskiej. Typ owiec o wełnie grubej sprowadzano z Niemiec. Na wyżynie węgierskiej, a szczególnie w okolicy Debreczyna, nietylko duża własność zajmowała się produkcją wełny grubej, ale także i mali fermerzy. Oni to do dziś produkują wełnę grubą o dużej wartości.

Za panowania Marji Teresy liczba owiec w kraju była obliczona na 6—7 miljonów sztuk. Stada szybko się zwiększają i w 1825 roku liczą już 15—17 miljonów sztuk. Ten rozkwit owczarstwa trwał do roku 1848, t. j. do czasu rewolucji, która zredukowała



Owce z Hortobágy.

liczbę owiec do 6 milj. Ceny jednakże wełny, ciągle wysokie, dodały nowego bodźca hodowli, to też w roku 1870 liczba owiec znowu wzrosła do 15 miljonów. Rok 1870 był rokiem, w którym produkcja wełny Australji spowodowała ogromny spadek cen wełny. Dało się to odczuć natychmiast przez zmniejszenie liczby sztuk, a jednocześnie i zaniedbanie hodowli. Poprostu dlatego, że w ówczesnych warunkach nieopłacała się hodowla owiec. Owczarnie węgierskie, hodując typy Electoral lub Electoral-Negretti, które dawały mało wełny — mięsa zaś wcale, mogły tylko prosperować w warunkach wysokich cen wełny. Tymczasem spadek cen był tak ogromny, że w porównaniu z rokiem 1803 kiedy za 100 funt. wiedeńskich wełny płacono 294—315 florenów, w roku 1875 płacono 140—163 fl., a wreszcie w 1890 r. cena wełny spadła do 71—77 fl., a nawet i niżej. Zresztą nie było to zło lokalne, ale o rozciągłości europejskiej. Ten spadek cen nie mógł zachęcać hodowców, ilość więc owiec hodowanych w kraju stale się zmniejsza, początkowo do 10 miljonów, później do $6^1/_2$ m. Bezpośrednio przed wielką wojną światową, liczba owiec nie przekraczała $5^1/_2$ mil., a hodowcy nie traktowali hodowli inaczej tylko jako nieuknione zło konieczne i zajmowali się nie tylko ci, którzy w inny sposób nie mogli eksploatować swoich łąk. W czasie wojny światowej stosunki wcale nie uległy polepszeniu, gdyż ciągła rekwizycja wełny nie wpłynęła zachęcająco na hodowców.



Maciorki o wełnie czesankowej z Pusztapó.

Po skończonej wojnie na skutek odcięcia części kraju na korzyść Czech i Rumunji, została Węgrom tylko bardzo ograniczona liczba owiec, a mianowicie w roku 1920 było tylko 1.300.000 sztuk. Przyczyną tej ogromnej zniżki było nietylko to, że $^2/_3$ kraju wraz z owcami przeszło pod obce panowanie, ale pochodziło to także stąd, że podczas dyktatury komunistycznej, prawie połowa owiec z części naddunajskiej poszła na rzeź do stolicy. Ta część owiec, która została na Węgrzech po wojnie, ma jednak większą wartość od tej, którą stracili. W strefach górskich, które zabrano Węgrom, spotyka się tylko odmiany pospolite miejscowe, zwane „racka" i „cigaja", podczas gdy na terytorjach im przyznanych 92—95% stanowią merynosy, a tylko 5—7% przypada na inne rasy. Dzięki temu Węgry rozporządzają znaczną liczbą merynosów, których wełna nadaje się do wyrobu wspaniałych sukien. Widocznie podwyżka cen po wojnie dodała nowego bodźca węgierskiemu przemysłowi. Prócz tego owca zaczynała więcej się opłacać, gdyż brakowało odzieży, a handel zagraniczny nie był jeszcze uregulowany. Hodowcy osiągnęli nowe dochody ze swoich stad. Wielu z nich powiększyło je i dąży do zreformowania owczarń według wymagań współczesnych.

II.

Rasy owiec hodowanych obecnie na Węgrzech.

Jak już zaznaczyłem, stosunki powojenne ułożyły się na Węgrzech w ten sposób, że około 95% całego pogłowia owczego przypada na owce obcego pochodzenia, a tylko pozostało kilka procent są to owce krajowe. Jeżeli teraz rzucimy okiem na całokształt hodowli pierwszego rodzaju, to okaże się, że lwią część hodowli stanowią owce cienkorunne, typu Negretti i Rambouillet (Rambouillet mięsne spotykamy tylko w stosunkowo małej ilości). Prócz tego istnieje jeszcze na Węgrzech kilka większych stadek owiec angielskich i parę mniejszych karakułów. Przejdę obecnie do scharakteryzowania poszczególnych ras.

Elektorały.

Owczarnie, któreby hodowały owce Elektoral czystej krwi, nie istnieją już obecnie na Węgrzech. Produkcja tego typu była rozpowszechniona w połowie 19 wieku. Wtedy to więksi posiadacze sprowadzali owce Elektoral z Saksonji i rozmieszczali je przeważnie w okolicach naddunajskich. Ponieważ chodziło im głównie o wydelikacenie wełny tych owiec, więc nie dbali wcale o ich rozwój fizyczny. Wynikiem jednak takiej hodowli było stałe karłowacenie i zwyrodnienie stad. Liczne choroby, które zdziesiątkowały stada i jednoczesny spadek cen na wełnę zmuszał właścicieli do zaprzestania hodowli tego typu.



Baran Electoral.

Negretti.

Pierwsze owce tego typu w liczbie 2300 sztuk były importowane z Hiszpanji w 1802 roku, z owczarń hrabiego Negretti. Później rozpowszechniły się w całym kraju. Typ ten charakteryzuje się budową roślejszą od poprzednich, bardzo fałdowaną skórą, dłuższą wełną i znacznie cięższem runem. Ponieważ jednak istniejące fałdy na skórze, wytwarzają wełnę o różnej długości, zaś skóra ma małą wartość, gdyż trzeba ją rozprasowywać, produkcja typu Negretti prawie zupełnie upadła. Istniejące obecnie owczarnie typu Negretti prawie zupełnie usunęły fałdowanie skóry.

Electoral-Negretti.

Wysoce szlachetny ten typ powstał przez skrzyżowanie Elektoral z Negretti. W wyniku otrzymano barany roślejsze od Elektoral, fałdy mają tylko na szyi. W ostatnich czasach hodowcy dążą do usunięcia nawet i tych fałd. Delikatność wełny pozostała 4 A, pomimo, że stała się ona dłuższa, gdyż dochodziła do 6 cm. Rendement nie przekracza zwykle 25—28% zaś ciężar runa 3,5 kg. dla matek, a 5,2 kg. dla baranów rozpłodowych. Żywą wagę mają małą— matki 30 kg., — barany 50 kg. Liczba owczarń tego typu redukuje się z roku na rok. Wypierają je owczarnie o charakterze wełny czesankowej, które dają większy dochód. Za wełnę czesankową płacą taką samę cenę jak za Elektoral-Negretti, ale ponieważ ciężar runa barana o wełnie czesankowej jest dwukrotnie wyższy, więc też i jego rentowność jest dwa razy większa.

Różnica w opłacalności jest więc przyczyną, że liczba owczarń Elektoral-Negretti zmniejsza się z roku na rok i, że zostają one zastąpione przez owczarnie, produkujące barany o wełnie czesankowej Można się spodziewać, że jeżeli tak dalej pójdzie, to owczarnie tego typu znikną zupełnie z horyzontu węgierskiego.

Merynos węgierski o wełnie czesankowej.

Jest to typ najbardziej rozpowszechniony na wielkiej równinie węgierskiej, a głównie w okolicy Debreczyna, Dzeged, w departamentach Szabolcs, Hajdú, Csanád, Jász-Nagykun-Szolnok i Pest-Pilis-Solt-Kiskun. Merynos węgierski o wełnie czesankowej powstał przez krzyżowanie owcy krajowej baranami rasy Rambouillet.

Przez to krzyżowanie owiec krajowych o wełnie grubej z owcą cienkorunną, otrzymano produkt o dużo delikatniejszej wełnie — od A do 2 A i skróconym włosie od 6—12 cm. Jednakże delikatność wełny otrzymanego typu owiec, ulegała pewnym wahaniom, gdyż często spotyka się obok owczarń, produkujących wełnę 2 lub 3 A, owczarnie z wełną o sortymencie A, lub B.

Matki tego typu osiągają wagę żywą 50—55 kg. Barany ważą roczne 33—38 kg., dwuletnie 50—58 kg., trzyletnie 65—90 kg., gdyż rozwój tych owiec jest bardzo późny i dopiero w trzecim roku są dojrzałe. Wełny przez rok dają: roczniaki 4—5 kg., dwuletnie 5,5—7 kg., stare od 7—12 kg. Matki dojrzałe 4—6 kg. Rendement zawsze przekracza 30%, a nierzadko dochodzi od 35—50%. Owce te posiadają bardzo cenną wełnę, są jednocześnie bardzo odporne na warunki atmosferyczne, niewybredne w jedzeniu, doskonale potrafią przetrwać nawet najgorszy okres suszy i głodu, nie tracąc przytem zbytnio na wadze, wówczas gdy inne rasy nie wytrzymują okresu suszy. Nic więc dziwnego, że dzięki selekcji doprowadzono do ustalenia rasy merynosów węgierskich — panują one dziś wszechwładnie na Węgrzech.

Meryno-Prekos.

Dość duża liczba baranów tego typu była w ostatnich czasach importowana z Niemiec i rozmieszczona w prowincjach naddunajskich i to głównie w departamencie Samogy, skąd rozeszła się dalej. Klimat tych okolic bardziej obfitujących w deszcze i dobre pastwiska sprzyjały rozwojowi tej hodowli. Typ ten wyróżnia się silniejszą budową i przyśpieszonym rozwojem fizycznym. Jednakże jest to widoczne tylko na terenie owczarń, które umożliwiły swoim baranom intensywne odżywianie; w owczarniach, w których barany importowane nie były do-

brze odżywiane poprawiła się tylko szerokość przodu, pleców i grzbietu.

Pomiędzy sztukami importowanemi były takie, które ważyły 120—140 kg.

Ogólnie biorąc żywa waga meryno-prekosa nie przekracza 90—100 kg. i to w wieku $1^1/_2$—2 lat. Co do wełny, to wpływ baranów rasy prekos był rozmaity. Powiększyły one długość krótkiej, ale bardzo delikatnej wełny, która jest obecnie dziś grubsza, niż poprzednio, gdyż przed krzyżowaniem miała 3 A, lub 4 A, a później przez ciągłe krzyżowanie zgrubiała do 2 A—1 A. Zważywszy jednak na warunki klimatyczne, hodowcy starają się, aby wełna wyprodukowana nie straciła nabytej delikatności A lub 2 A. Długość tej wełny dochodzi od 8,5 do 10 cm., waga runa 5—8 kg. rendement 38%. Przemysł owczy departamentu Samogy jest największy w kraju nietylko ze względu na liczbę, ale i gatunek wełny. Hodowcy tych okolic zajmują się owczarstwem zawsze ze specjalnem zamiłowaniem i bez poparcia i interwencji rządu. Hodowcy, idąc z postępem nie zaniedbywali wprowadzenia pożytecznych inowacji i dlatego meryno-prekos francuski i jego odmiany węgierskie rozpowszechniły się bardzo szybko.

Racka.

Owce krajowe racka i cygaja są zaliczone do kategorji owiec mlecznych. Jednakże te, które zostały Węgrom są zmuszone paść się na wyschniętych łąkach niziny węgierskiej; nic więc dziwnego, że pod względem wydajności mlecznej nie mogą konkurować z rasami górskiemi. Pomiędzy odmianami rasy „racka" należy wyróżnić typ równinowy i typ z okolic Debreczyna, lub Hortobágy. Racka z Hortobágy ma budowę najroślejszą, a rogi pochylone, śrubowato skręcone. Barany rozpłodowe z tych okolic dochodzą 70 kg. żywej wagi. Matki ważą 45—50 kg. Włos bywa biały, czarny i pstrokaty — na głowie zaś ma racka czapeczkę białą, czarną, lub bronzową, zwykle odwrotnie do całego umaszczenia. Hodowcy wolą zwykle runo czarne, lub bronzowe, gdyż ze skóry jagniąt wyrabiają futra. Włos baranów typu racka bywa długości 20—25 cm. i jest bardzo gruby, sortymentu E. Runo posiada bardzo mało puchu i do wyrobu sukna używa się tylko z wełną szlachetną. Wełna młodych jagniąt posiada ładny połysk i jest zwinięta w loki i dlatego też jest bardzo odpowiednia do wyrobów futer.



Stadko owiec „racka" z puszty Hortobágy.

Jagnięta 4—6 tygodniowe już tracą ten włos i połysk i nabierają barwy różowawo-szarej, dlatego też, jeżeli jagnięta nie są przeznaczone na reproduktory, a chodzi o ładne futro, zabija je się w wieku 2-ch tygodni.

Na wielkiej równinie węgierskiej spotyka się także typ racki, transylwański i rumuński, o budowie takiej samej, jak racka z okolic Debrecen lub Hortobagy, ale o krótszych rogach, podobnych do rogów merynosów. Wełna ich jest po większej części czarna, ale delikatniejsza, niż racki węgierskiej. Runo jagniąt nie jest tak piękne, jak z okolic Debrecenu, ale zato zachowuje loki bardzo długo — do 8 miesięcy, przeto używa się ich skórę na kożuchy ordynarniejsze. Wydajność mleczna jest lepsza — 60 do 100 litrów na rok. A są matki bardzo mleczne, które dają nawet 150 litrów mleka. Wydajność serów podczas okresu dojenia oblicza się na 8—10 kg. od sztuki.

Cygaja.

Rasa spotykana na piasczystych łąkach, ubogich w paszę. Hodowla tej rasy utrzymała się jeszcze do dzisiaj na Węgrzech, ale większość owiec tego typu znajduje się poza granicami. Budowa „cygaja" nie różni się zasadniczo od budowy „racka", ale najczęściej jest słabsza. Osobniki tego typu mają rogi proste, nieskręcone, a nawet są spotykane sztuki zupełnie pozbawione rogów. Wełnę mają białą o odcieniu różowawym, ale nierzadko można znaleźć między niemi sztuki czarne, lub niebieskawoszare. Zarówno białe jak ciemne mają przednie nogi bronzowe (kawowe). Typ ten różni się od „racka" gatunkiem wełny, która jest delikatniejszego sortymentu od C — D. Budowa wewnętrzna włosa, w przeciwieństwie do włosa „racka" posiada w części osiowej szereg komórek ściśle ze sobą połączonych, co ma decydujący wpływ na siłę i wytrzymałość wełny. Wełna tych owiec, jest ze względu na swą grubość zdatna do wyrobu tylko grubszych materjałów. Średni ciężar runa waha się od 3—5 kg.



Dwuletnie barany „cygaja".

Długość włosa dochodzi do 7 cm. Matki dorosłe ważą 55—60 kg., barany rozpłodowe 65—70 kg. Rendement wynosi około 43—48%. Wydajność mleczna owiec „cygaja" jest taka sama, jak „racka" transylwańskich, ale produkcja mięsna jest wyższa. Dojenie owiec odbywa się w okresie od 1 czerwca do 30 września. Dają one 2,8—3,2 litrów mleka dziennie, z którego otrzymują 15—22 kg. sera w ciągu jednego sezonu.

Owce angielskie.

Hodowlą tego typu zaczęto zajmować się w połowie zeszłego wieku. Pierwsze barany sprowadziła akademja rolnicza z Anglji z Leicester, ale okazało się, że rasa ta jest absolutnie niezdolna do przystosowania się do warunków panujących na Węgrzech. Upadek tej rasy był tak szybki i widoczny, że do hodowli jest zdatne tylko potomstwo pierwszego pokolenia. Z ras angielskich, okazały się odpowiednie do hodowli na Węgrzech, tylko Hampshiredown i Oxfordshiredown. To też te tylko są reprezentowane na Węgrzech. W owczarniach, które umożliwiły im intensywne odżywianie zaaklimatyzowały się dobrze. Tam jednak, gdzie nie miały odpowiedniego pożywienia — wyradzały się i degenerowały. Spotyka się też na Węgrzech krzyżówki anglika z merynosem, lub owcą krajową, ale w bardzo niewielkiej ilości. Ogólnie biorąc, owce angielskie na Węgrzech nie cieszą się popytem i hodowla ich nie przedstawia żadnej wartości.

Karakuły.

Karakuły prowadzą tylko dwie owczarnie: w Alsóság i Anasztaviamajor. Pierwsza z nich sprowadziła swoje barany z Höfl w Karyntji, druga z Buchary. Hodowla karakułów na Węgrzech jest bardzo słabo rozwinięta i raczej ma się wrażenie, że wkrótce zupełnie zaginie.

Przegląd piśmiennictwa.

The merino's failure in England. (Niepowodzenie merynosów w Anglji). Live Stock Journ. Marzec 28, 1930.

W jednym z ostatnich zeszytów angielskiego pisma L. S. J. znajdujemy ciekawy artykuł o kompletnem niepowodzeniu rasy owiec cienkowełnistych na wyspach Brytyjskich.

Trzeba wiedzieć, że niegdyś, kiedy produkcja wełny w Europie grała ogromną rolę w rolnictwie, ze strony angielskich hodowców były robione niejednokrotne usiłowania wprowadzenia w szerszym zakresie chowu merynosów w Anglji. Ruch ten był zapoczątkowany przez króla Jerzego III i inne wybitne osobistości w historji angielskiej hodowli. Ale wszelkie starania w tym kierunku spotkały się w fiaskiem, spowodowanem, według słów znanego profesora Low'a, wilgotnym klimatem i zbyt soczystem pastwiskiem wysp angielskich.

Przyczyniła się do tego również ignorancja w sprawie ostrożnego doboru, oraz pewnego przystosowania merynosów na nowym ich gruncie. Stada merynosów odpowiednio chowane nie ulegały ani chorobom, ani jakimś zmianom niepożądanym. Niestety w dawnych wiekach hodowcy mało zwracali uwagi na właściwości pielęgnowania zwierząt w związku z pewnemi przyrodzonemi właściwościami danej rasy, zależnie od jej pochodzenia.

Powstały jednak ze sprowadzonych do Anglji w XVIII st. merynosów krzyżówki, które przeważnie były zrobione z Southdown'ami, Leicester'ami Ryeland'ami i innemi odmianami.

Spodziewano się znacznego polepszenia wełny po tych krzyżówkach. Ale rzeczywistość zaprzeczyła zbyt wielkim oczekiwaniom. Wełna była dłuższa, ale traciła na cienkości, co w owych czasach sławy krótkowełnistych saskich (śląskich) owiec było uważane za bardzo ujemny wynik.

Ale niektóre stada czystej krwi dowiodły, że można utrzymać i elektoralny typ owcy bez zmiany.

Ogólne niepowodzenie jednak merynosów w Anglji trzeba przypisać temu, że gra nie warta była świeczki, ponieważ Anglja miała owce (pochodzące może z dawnych krzyżówek z merynosami) krajowe bardzo wysokiej jakości i dające oprócz wełny i smaczne mięso poszukiwane na rynku wewnętrznym.

Kronika.

W ostatnim numerze Zeitschrift für Schafzucht (H. 11, 1930 r.) zamieszczono bardzo nas interesującą notatkę:

Karakuły, pochodzące z owczarni J. Targowskiego — Winiary (Polska), otrzymały na wystawie otworzonej w czasie kongresu rolniczego w Paryżu trzy najwyższe wyróżnienia, a mianowicie: Championat Francji, a następnie I-szą i II-gą nagrodę. Wymieniona owczarnia otrzymała wiele zamówień ze strony hodowców francuskich. *B. K.*

Sprawozdanie z posiedzeń Komitetu dla Spraw Owczarstwa dn. 12.VI i dn. 5.VII r. b.

Posiedzenie Komitetu, odbyte dn. 12.VI, miało na porządku dziennym, poza protokółem i sprawami bieżącemi, sprawy związane z organizacją zjazdu, oraz sprawozdanie ze stanu akcji owczarskiej w powiatach (plany, zasiłki, przeglądy, konkursy strzyży, konkursy wychowu jagniąt i t. p.).

W posiedzeniu tem wziął też udział nowozaproszony na członka Komitetu p. Wł. Waligóra, prezes Towarzystwa Hodowców Owiec w Toruniu.

Przy punkcie porządku dziennego, poświęconym sprawom związanym z organizacją zjazdu, został odczytany projekt regulaminu zjazdu, opracowany na posiedzeniu komisji organizacyjnej dn. 12.VI r. b. Zjazd zostanie zainicjowany i zorganizowany przez Komitet dla Spraw Owczarstwa.

Po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu akcji owczarskiej w powiatach, oraz po przedyskutowaniu poruszonych kwestyj uchwalono:

1. Obecny stan akcji, mającej na celu podniesienie owczarstwa, wymaga utworzenia etatów rejonowych (na kilka powiatów) instruktorów owczarstwa dla powiatów, objętych wzmożoną akcją w tym zakresie.

2. Pożądane jest, ażeby przy obsadzaniu tych stanowisk, w razie ich utworzenia, w pierwszym rzędzie były brane pod uwagę kandydatury instruktorów powiatowych, którzy wykazali się pozytywnie w dotychczasowej akcji, prowadzonej na terenie powiatów.

3. Wyróżnić nagrodami w wysokości 50—200 zł. najlepsze referaty instruktorskie o stanie owczarstwa w powiecie, zgłoszone na zjazd instruktorów w sprawach owczarstwa, odbyty dn. 29.III—1.IV r. b.

4. Wobec znaczenia, jakie może mieć dla utrzymania owczarstwa w układzie gospodarczym przy komasacji wyjaśnienie warunków opłacalności hodowli owiec w drobnych gospodarstwach rolnych, prowadzonych intensywnie w zachodnich województwach, zwrócić się do organizacyj rolniczych, pracujących w tych województwach, o zbadanie warunków opłacalności owczarstwa w tych gospodarstwach. Należy przytem zwrócić uwagę na takie powiaty, jak wyrzyski i nowotomyski, które posiadają według spisu z dn. 30.VI 1929 r. znaczne ilości owiec w gospodarstwach drobnych.

5. Przystąpić do opracowania kwestji plakatów owczarskich, nawiązując w tym celu kontakt z mającą powstać komisją wydawniczą przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem.

6. Przeprowadzić za pośrednictwem instruktora orjentacyjny spis owiec w pow. nowotarskim.

Posiedzenie Komitetu, odbyte dn. 5.VII r. b., miało na porządku dziennym referat p. Br. Kączkowskiego: „Obecny stan hodowli owiec we Francji" — uzupełniający i dający dużo cennych wyjaśnień do artykułu tegoż autora umieszczonego w „Owczarstwie" (Nr. 3 i 4), wybory przewodniczącego, oraz sprawy związane z organizacją zjazdu owczarskiego. Na przewodniczącego Komitetu wybrano jednogłośnie dotychczasowego wice-prezesa p. prof. Romana Prawocheńskiego z Krakowa.

W sprawie organizacji Zjazdu przyjęto na wniosek Komisji następujący projekt regulaminu Zjazdu.

Regulamin Ogólno-Polskiego Zjazdu w Sprawach Krajowej Hodowli Owiec.

1. Zjazd Ogólnopolski w sprawach krajowej hodowli owiec ma na celu zobrazowanie stanu obecnego hodowli i wyjaśnienie jej znaczenia pod względem ekonomicznym i dla obrony państwa, oraz wskazanie sposobów podniesienia owczarstwa;

2. Zjazd odbędzie się w Warszawie;

3. Pracami przygotowawczemi Zjazdu zajmuje się Komitet Organizacyjny, oraz jego Komisja Wykonawcza — zaproszone przez Komitet dla Spraw Owczarstwa przy Polskiem T-wie Zootechnicznem;

4. Prawo udziału w Zjeździe mają:

a) przedstawiciele zainteresowanych hodowlą owiec instytucyj państwowych,

b) przedstawiciele organizacyj rolniczych i hodowlanych, oraz samorządu gospodarczego,

c) przedstawiciele świata naukowego,

d) hodowcy i rolnicy interesujący się hodowlą owiec,

e) działacze na polu praktyki i teorji owczarstwa;

5. Każdy z członków Zjazdu ma prawo głosu;

6. Zjazd dzieli się na trzy sekcje:

I hodowlana,

II organizacyjna,

III ekonomiczna.

Sekcje mogą dzielić się na podsekcje;

7. Na Zjeździe dyskutowane są sprawy wyszczególnione w programie Zjazdu; kwestje nie objęte programem, mogą być wniesione przez Prezydjum każdej sekcji do Prezydjum Zjazdu na piśmie na 12 godzin przed plenarnem zebraniem;

8. Po otwarciu Zjazdu przez prezesa Komitetu Organizacyjnego następują wybory prezesa i trzech wice-prezesów. Sekretarzem generalnym Zjazdu jest sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego. Prezes, trzech wice-prezesów, oraz sekretarz generalny Zjazdu stanowią Prezydjum Zjazdu;

9. Plenarne zebranie prowadzi prezes lub jeden z wice-prezesów Zjazdu;

10. Obradom sekcji przewodniczą osoby zaproszone przez Komitet dla Spraw Owczarstwa w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym;

11. Dyskusje mają miejsce jedynie w Sekcjach. Prezydjum Zjazdu w porozumieniu z przewodniczącym Sekcji przysługuje prawo poczynienia poprawek redakcyjnych w uchwalonych przez Sekcje postulatach. Po zreferowaniu przez sekretarza generalnego przebiegu prac Zjazdu postulaty uchwalone w Sekcjach odczytywane będą przez przewodniczących Sekcyj na końcowym posiedzeniu plenarnem i poddawane głosowaniu. Na wypadek nieprzyjęcia przez plenum projektu wniosku, wnioskodawcy przysługuje prawo uzasadnienia swego wniosku w ciągu minut pięciu, poczem następuje powtórne ostateczne głosowanie;

12. Po zamknięciu Zjazdu Komitet Organizacyjny opracowuje materjały Zjazdu, które następnie będą przekazane do Komitetu dla Spraw Owczarstwa;

13. Biuro Komitetu Organizacyjnego mieści się w Warszawie, przy ul. Widok 3, w biurze Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Przy zgłaszaniu się do uczestnictwa w Zjeździe należy podać: a) imię i nazwisko, b) zajęcie, c) charakter uczestnictwa, d) dokładny adres. Referaty na Zjazd z dołączeniem streszczenia i tez powinny być nadsyłane na piśmie. Komitet Organizacyjny skieruje nadsyłane referaty i wnioski do poszczególnych sekcyj;

14. Wszelkie kwestje nieobjęte powyższym regulaminem rozstrzyga Komitet Organizacyjny. *M. M.*

Przebieg akcji owczarskiej, prowadzonej przez organizacje rolnicze w r. 1930.

Sprawozdanie wygłoszone na posiedzeniu Komitetu dla Spraw Owczarstwa dn. 12.VI r. b.

W roku budżetowym 1930/31 do chwili obecnej Ministerstwo Rolnictwa przyznało zasiłków na potrzeby związane z owczarstwem łącznie 197.700 zł.

Na sumę tę składają się trzy większe zbiorowe pozycje. Izbom i organizacjom rolniczym został przyznany zasiłek na utrzymanie 16 inspektorów owczarstwa w wysokości 89.300 zł. rocznie, do czego dochodzi 40.000 zł. na rozjazdy. Łącznie więc na utrzymanie i rozjazdy personelu przeznaczone zostało 129.300 zł. Należy zaznaczyć, że z 16 etatów, o których mowa, do chwili obecnej zostało obsadzone zaledwie 9. Reszta etatów nie jest jeszcze obsadzona, wobec braku odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów.

Następną większą pozycję stanowi zasiłek przyznany na utrzymanie Komitetu dla Spraw Owczarstwa przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznem w sumie 37.800 zł.

Trzecią pozycję w łącznej wysokości 30.600 zł. stanowią zasiłki przyznane izbom i organizacjom rolniczym na konkursy strzyży, wychowu jagniąt i mleczności owiec (10.100 zł.), oraz na zakup tryków i gniazd owiec (20.500 zł.). Do tych zaświadczalnym w Swisłoczy, oraz około 20.000 zł. z sum, przysiłków, przeznaczonych specjalnie na podniesienie owczarstwa, należy dodać około 10.000 zł., przeznaczonych na prowadzenie doświadczalnictwa w zakresie hodowli owiec w zakładzie doświadczalnym w Swisłoczy, oraz około 20.000 zł. z sum, przyznanych izbom i organizacjom rolniczym na premjowanie na przeglądach hodowlanych. Razem więc zasiłki, przeznaczone na podniesienie owczarstwa, przyznane do chwili obecnej w bieżącym roku budżetowym wynoszą około 227.700 zł. W porównaniu z latami ubiegłemi stanowi to już znaczny postęp.

Stan akcji owczarskiej, zgodnie z doniesieniami dotychczasowemi, przedstawia się, jak następuje.

Izby i organizacje rolnicze zgłosiły na r. 1930/31 — 145 przeglądów owiec. W tem brakuje danych dotyczących przeglądów projektowanych dla terenu województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego, oraz poznańskiego, pomorskiego i nowogródzkiego. Sądząc jednak z tego, że na terenie województw: lubelskiego i kieleckiego w okresie wiosennym odbyło się 20 przeglądów, podaną ogólną ilość przeglądów należy zwiększyć o 40. Łącznie więc przeglądów zamierzono około 185. Województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie i lubelskie — 40 przeglądów, białostockie — 8, wileńskie — 16, poleskie — 5, śląskie — 3, krakowskie — 48, lwowskie — 23, stanisławowskie — 24 i tarnopolskie — 18.

Co do przeglądów, odbytych w okresie wiosennym posiadamy dane, dostarczone przez C. T. O. i K. R., dotyczące województw: kieleckiego i lubelskiego, oraz białostockiego. Na terenie województwa kieleckiego odbyło się 7, na terenie woj. lubelskiego 13, białostockiego 3 przeglądy. Łącznie doprowadzono 1549 owiec, z których nagrodzono 326 na sumę 3314 zł. Przeciętnie więc na przegląd doprowadzono 67 owiec, z których nagrodzono 14 na sumę 145 zł. Przeciętnie jedna nagroda wynosiła 10 zł. 2 przeglądy w woj. białostockiem nie udały się. Najmniej owiec — 2 sztuki zostało doprowadzone na jedyny przegląd odbyty w powiecie włoszczowskim. Największa frekwencja była na przeglądzie w Zajączkowie pow. kieleckiego — 248 owiec, w Paprotni pow. siedleckiego — 175 owiec i Przesmykach tegoż

powiatu — 163 owce, w Zdziłowicach pow. janowskiego — 141 owiec, oraz w Łepkach Starych pow. konstantynowskiego — 114 owiec.

O przebiegu konkursów wychowu jagniąt posiadamy następujące dane. W powiecie nowotarskim zostało zorganizowane przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w czerwcu b. r. 19 zespołów konkursowych, obejmujących 234 jagniąt. Gros konkursów wychowu jagniąt na terenie działalności Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych zostało zorganizowane w październiku — listopadzie ub. r. i jest prowadzone przez inspektora p. St. Grejlicha na terenie powiatów: łomżyńskiego, ostrowskiego i ostrołęckiego. Ogółem do konkursu użyto tam 354 jagniąt — przeważnie białe świniarki i karnówki. W pow. łomżyńskim — 180, ostrowskim — 69, ostrołęckim — 105. Przez p. inspektora T. Nebeskiego są prowadzone konkursy w powiecie janowskim woj. lubelskiego — 112 owiec, oraz został rozpoczęty (50 owiec) w okręgu Spały, konkurs, który jednak rozpadł się.

Pozatem konkursy wychowu jagniąt zapoczątkowano, zgodnie z doniesieniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, w powiecie liskim, gdzie zostało zorganizowane 4 zespoły obejmujące 48 jagniąt typu cakli.

Naogół więc konkursy wychowu jagniąt obejmują obecnie 748 sztuk, w tem na terenie województw centralnych, owiec białych typu świniarki 246, siwych typu wrzosówki — 108 i czarnych typu krukówki — 112, oraz w Małopolsce 282 owce typu cakle, białe i czarne. Jagnięta do konkursów na terenie województw centralnych zakupywano w wieku 5—10 miesięcy. Przeciętna waga żywa wynosiła 19 kg. (od $15^1/_2$ kg. do 26 kg.). Cena kupna — 18—30 zł. za sztukę (80 gr. — 155 gr. za kg. żywej wagi). W Małopolsce do konkursu użyto owiec własnego chowu.

Konkursy strzyży na terenie województw centralnych miały miejsce w r. b. w okręgu Łomża — Ostrów — Ostrołęka w 14 punktach. W województwie lubelskiem w 10 punktach. Oprócz tego konkursy strzyży miały miejsce na Podhalu.

W zakresie pracy nad ostatecznem ustaleniem planu akcji owczarskiej, prowadzonej na terenie powiatów, Ministerstwo Rolnictwa poczyniło dalsze kroki, zwracając organizacjom rolniczym referaty, nadesłane przez powiatowych instruktorów rolnictwa na Zjazd, odbyty 29.III — 1.IV r. b. i żądając od organizacji uzupełnienia tych referatów, oraz skonkretyzowania wniosków. Przytem Ministerstwo zaznaczyło, że plany te po ostatecznem ich sprecyzowaniu i skonkretyzowaniu będą obowiązywały na przyszłość przy akcji owczarskiej, prowadzonej na terenie powiatów. Komitet dla Spraw Owczarstwa przyjął udział w tej pracy, zwracając się do instruktorów o uzupełnienie referatów, o których mowa, wobec zamierzonego umieszczenia ich w „Owczarstwie". Zastanawiając się w dalszym ciągu nad tą kwestją Komitet uchwalił przyznać za najlepsze referaty nadesłane na Zjazd instruktorski w sprawach owczarstwa, odbyty 29.III — 1.IV r. b. szereg premij pieniężnych w wysokości od 50 do 200 złotych.

M. Markijanowicz

Informacje handlowe.

Komunikat „Polskiego Runa"

Handel wełną.

Jeżeli chodzi o międzynarodowy handel wełną to miesiąc czerwiec wypełniony był lokalnymi jarmarkami w krajach produkcji, a więc Australji, Nowej Zelandji, Cap i Płd. Ameryki, które to jarmarki służyły do pewnego stopnia jako bazy orjentacyjne dla zakupujących na IV-tej serji jarmarków londyńskich, które rozpocząć się miały dn. 8 lipca r. b.

Pierwsze dni jarmarków w Brisbane, Melbourne (11 czerwca) wykazały lekkie zawahanie się cen osiągniętych na ostatniej aukcji londyńskiej z tem jednak, że zakończenie jarmarków wypadło znów mocno.

Te same wiadomości o mocnej tendencji nadeszły z Cast London, Durbanu i Port Elisabeth.

Charakterystycznym zjawiskiem jest, że szczególnie mocna tendencja panowała dla cienkich gantunków, które były bardzo poszukiwane przy małem zaofiarowaniu. Gatunki średnie i grube były notowane dość nieregularnie.

Znaczne wzmożenie się tendencji zwyżkowej nastąpiło na następnych jarmarkach australijskich (24 i 26 czerwca r. b.), gdzie wszystkie gatunki wełny uzyskały poprawę cen.

W tych więc nader optymistycznych nastrojach nastąpiło otwarcie IV-ej serji jarmarków londyńskich w dn. 8 b. m. Sprzedawcy wełn zachęceni dobrymi rezultatami lokalnych zamorskich jarmarków podali limity podług cen ostatnich dni poprzedniej serji londyńskiej. Spotkał ich wielki zawód, gdyż przy tych cenach odbiorców nie było, tak, że zmuszeni byli redukować swe ceny.

Rezultaty pierwszych 2 dni jarmarku londyńskiego są mniej więcej następujące:

Wełny merynosowe prane i brudne	od 5 do	$7^1/_2$%	zniżka ceny
Cienkie potne	„	10%	„
Slipes	„	10%	„
Średnie krzyżówki	„	$7^1/_2$%	„
Inne wełny prane lub brudne	od 5 „	$7^1/_2$%	„

Sprzedaż była ożywiona, tak, że w pierwszych dniach sprzedano 80,9% zaoferowanej ilości, podczas gdy w tych samych dniach tejże serji z zeszłego roku sprzedano tylko 74,8% zaoferowanej wełny.

Cały miesiąc czerwiec do połowy lipca obfitował również w jarmarki dla wełn krajowych w Europie, których przebiegi są dla nas najciekawsze, ze względu na naszą wełnę krajową.

I tak jarmark berliński z dn. 13 czerwca, na którym zareprezentowano do sprzedaży 4200 centnarów pojedyńczych wełny, był całkowicie pod wrażeniem zwyżki cen w Londynie, tak, że w porównaniu do cen z dn. 2 maja w Berlinie osiągnięto znaczną poprawę.

Ceny kształtowały się jak następuje:

za 12 miesięczne merynosy	A	do zł.	4.18	za kilo
„ 8 „ „	A	„	3.96	„
„ 8 „	A B	„	3.74	„
merynosy jagnięce		„	4.18	„

przyczem niektóre hodowle uzyskiwały specjalnie dobre ceny, gdyż dochodzące do 4.90 za kilo, zaś wełny jagnięce nawet wyżej zł. 5 za kilo.

Ten sam nastrój panował na jarmarku w Gera (wełny węgierskie) w dn. 24 czerwca r. b., na który zgłoszono przeszło 650.000 kg. wełny, zaś ceny były przeciętnie o 5 do 10% wyższe, niż na kwieniowym jarmarku w Gera.

Jarmark w Ulm z dn. 26 i 27 czerwca, który zgromadził około 18.000 pojedyńczych centnarów wełny, wykazał te same mniej więcej, co i w Berlinie, ceny.

Natomiast jarmark w Paderborn z dn. 2 lipca wykazał już tendencję słabszą, której potwierdzenie nastąpiło na aukcji londyńskiej.

Te same fluktuacje cen zachodziły i na jarmarkach w Marsylji, Roubaix i Antwerpji.

Jeżeli chodzi o rynek krajowy polski, to w związku z ogólnem wzmocnieniem tendencji na wełnę, oraz wobec zapowiedzianego na dzień 7 i 8 lipca jarmarku w Warszawie zainteresowanie wśród kupców wełnianych dla wełn wzrosło.

Z powodu jednak przesunięcia przetargu na sukno w M. S. Wojsk., zarząd jarmarku zmuszony był przesunąć również i jarmark na termin jeszcze nieustalony.

Jako natychmiastowy skutek wystąpił na rynku spadek zainteresowania pociągający za sobą zniżkę cen wełny. Uważamy to jednak za zjawisko chwilowe, gdyż fabryki, produkujące sukno dla wojska, jeszcze nie pokryły swego zapotrzebowania w wełnach polskich dla już wykonywanych dostaw, zaś odłożony obecnie przetarg na sukno już w najbliższym czasie będzie aktualnym co również wywoła znaczny wzrost zapotrzebowania.

Ostatnie czasy przyniosły nam wiele nowych wiadomości odnośnie organizowania handlu wełną w Europie w poszczególnych krajach dla wełn lokalnych. Organizacje te zaczynają odgrywać coraz większą rolę przy aprowizacji przemysłu krajowego, oraz centralizują te organizacje coraz większe ilości wełny w swych rękach. Dowodem tego są wzrastające coraz bardziej obroty na jarmarkach w Niemczech (Ulm, Berlin, Paderborn), we Francji (Marsylja) i na Węgrzech.

Widoki na ustalenie się mocnej tendencji na wełnę są naogół u nas do tej pory nietrwałe, przynajmniej do czasu, aż nie nastąpi ustalenie się konjunktur na wyroby wełniane. Słaby rynek zbytu, kryzys w przemyśle wełnianym nie uspasabiają bynajmniej do nastroju optymistycznego. Jedyną podstawą w zbycie wełny krajowej może być zapotrzebowanie odbiorców państwowych oraz jak najdalej idące ułatwienia kredytowe dla przemysłu co znów przy obecnych konjunkturach jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

S. K.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa.